OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.
Rok 3. Warszawa, styczeń 1929 roku. № 1.

GŁOS Niższych Funkcjonarjuszów i Pracowników Państwowych

Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy-Świat 67. Tel. 149-16.
PRENUMERATA KWARTALNIE — 1 Zł. 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. 67-19. Cena N-ru 50 gr.

Sejm a sprawa uposażeń pracowników państwowych.

Skończyły się obrady Komisji budżetowej w Sejmie nad budżetem na rok 1929—30, obecnie Sejm przystąpił do drugiego czytania preliminarza budżetowego.

Preliminarz budżetowy na okres następny nie przewiduje ani ogólnej regulacji płac ani też żadnych podwyżek obecnych uposażeń, przewiduje jedynie dalsze utrzymanie 15% dodatku o ile przewidywana nadwyżka rzeczywiście istnieć będzie. Sądząc ze stanowiska jakie wobec sprawy uposażenia pracowników zajmuje rząd, trzebaby się pożegnać z zasadniczą regulacją płac, co najmniej do kwietnia 1930 roku.

Że jednak żaden, choćby najbardziej lojalny wobec Państwa i władz obywatel, znający nawskroś warunki finansowe Państwa, nie zechce, bez szemrania podpisać na siebie wyroku, skazującego go na niewypowiedzianą nędzę, więc nie będzie dziwnem, że pracownicy państwowi mimo niezaprzeczonego patrjotyzmu szukają wyjścia z ciężkiego położenia w walce o prawo do życia — prawo do walki o byt.

Szczegółowo opracowany przez sfery rządowe budżet jest przedmiotem rozważań i dyskusji prowadzonej przez sfery poselskie.

Tak na komisjach, jak i na plenum, padają ważkie słowa, posłowie z pod różnych znaków partyjnych przygotowali szereg misternych ataków na niewygodne pozycje, sypie się jak z rogu obfitości, szereg uchwał, rezolucji i interpelacji, boć przecież debata budżetowa to najważniejszy moment funkcji sejmowych.

Pracownicy państwowi czekają z największem zainteresowaniem, wprost z trwogą, czy kto podejmie kwestję ich obrony, czy upomni się kto z trybuny sejmowej o ich prawa, a naprawienie krzywd, o szary codzienny chleb powszedni, o poniewierkę emerytów, wdów i sierot.

Czekają kto to uczyni?

Pracownikom państwowym nie chodzi o słowa uznania, których przez przeciąg dziesięciu lat do syta się nasłuchali przy równoczesnem lekceważeniu ich najsłuszniejszych żądań, nie chodzi im również o platoniczne uchwały i rezolucje, które dla głodnych rzesz pracowniczych warte są tyle, co zeszłoroczny śnieg.

Z dotychczasowych uchwał i rezolucji sejmowych nie mieli pracownicy żadnego pożytku.

Uchwały sejmowe pozostały uchwałami, a pracownikom państwowym puka ustawicznie do domów głód i chłód, ścigają ich choroby z powodu niedostatku, trapi ich ustawicznie, jak zmora, widmo art. 116. Tysiące pracowników kontraktowych napróżno oczekuje ubezpieczenia na starość, tysiące wdów i sierot po pracownikach państwowych mrze z głodu, wyciągając rękę o jałmużnę.

Preliminarz rządowy budżetu administracji (bez przedsiębiorstw) wynosi w dochodach 2 miljardy 809 miljonów zł., a w rozchodach 2 miljardy 802 miljony, pozostaje zatem nieznaczna podwyżka 7 miljonów.

W toku obrad Komisyjnych, preliminarz ten uległ znacznym zmianom. Wydatki wzrosły do 2 miljardów 917 miljonów, zaś dochody do 2 miljardów 980 miljonów.

Stało się to z dwojakiej przyczyny.

Rząd pod naciskiem pracowników państwowych, popieranych przez niektóre ugrupowania sejmowe, wbrew pierwotnemu stanowisku, uzależniającemu regulacje płac od uzyskania nowych źródeł dochodu, zdecydował się na wprowadzenie do budżetu dodatku mieszkaniowego, zrównoważonego podwyższeniem dochodu z ceł o 90 miljonów. Jak z tego widzimy wydatki zostały podwyższone o 115 miljonów, a dochody o 171 miljonów.

W uchwalonym w trzech czytaniach na Komisji budżetowej preliminarzu, znajdują się wielomiljonowe sumy na reformę rolną, inwestycję, „pomoc dla drobnych rolników", na rozmaite inne wydatki, nie znaleziono tylko pokrycia na przeprowadzenie zasadniczej regulacji płacy pracowników państwowych. Stanowisko stronnictw chłopskich, zwalczających, zawsze i wszędzie wszelkie najsłuszniejsze wnioski mające na celu poprawę bytu tych na których opiera się cały gmach państwowy, przesądza los każdego wniosku na niekorzyść pracowników państwowych.

Do niepowodzenia sprawy regulacji płac przyczynia się też w dużej mierze dwulicowe stanowisko innych stronnictw sejmowych, które ze względu na swoich wyborców wiejskich, przelicytowują się ze stronnictwami chłopskiemi w zwiększaniu wydatków na rzecz demagogji wiejskiej, uniemożliwiając przez to poprawę bytu pracownikńw państwowych.

Zasadnicza regulacja płac będzie dopiero wtedy rozwiązana, gdy w Rządzie i Sejmie zostanie uznana, za najważniejszą konieczność państwową.

Od najdawniejszych czasów sprawa wynagrodzenia pracowników jest pierwszem obowiązkiem pracodawcy, jest naczelnem przykazaniem społeczeństwa. Te stronnictwa sejmowe, które zajmują inne stanowiska są wrogami pracowników państwowych.

Z cyfr na początku wymienionych wynika, że w obecnym budżecie istnieje nadwyżka 63 miljonów zł. ponadto, niektóre stronnictwa wyłoniły wnioski oszczędnościowe na sumę 95 mijonów zł. Ponieważ zaś na 10 proc. dodatku i zniesienie t. zw. ustawy sanacyjnej potrzeba 98 miljonów, staje się oczywistem, że gdyby z wniosków oszczędnościowych przeszła tylko ⅓ część, wówczas podwyżka dodatków o dalsze 10 proc., t. j. do 25 proc. stałaby się zupełnie realną.

Musimy jednak pamiętać, że stronnictwa chłopskie zgłaszają na plenum rozmaite wydatki na sumę przeszło 100 miljonów zł. Są to — jak wyżej powiedziano — wydatki na reformę rolną, popieranie drobnego rolnictwa, meljorację, budowę dróg i t. d. Jeżeli te wnioski będą uchwalone, to pochłoną one nie tylko istniejącą nadwyżkę, ale zwichną wogóle równowagę budżetu.

Sprawa stoi jasno. Chodzi o 98 miljonów zł., a ponieważ 63 już jest w nadwyżce obecnej, o dalsze 35 miljnoów. Kto w Sejmie będzie głosował za tem, aby uzyskać tę sumę i przeznaczyć ją na poprawę płac pracowników państwowych, a kto niby to opowie się za tą poprawą, ale pokrycie jej przeznaczy na inne cele?

Zobaczymy, a wtedy ustalimy raz na zawsze, kto popiera sprawę pracowników państwowych i kto jest jej wrogiem.

Jeśliby tylko większość Sejmu okazała odrobinę dobrej woli i mniej demagogji, piekąca sprawa uposażeń pracowników państwowych mogłaby być przy obecnym budżecie bodaj w skromnych rozmiarach załatwiona.

Stwierdzamy, że sprawa uregulowania kwestji uposażeń pracowników państwowych w państwie naszem **musi ulec gruntownej naprawie,** że dalsze podtrzymywanie obecnego stanu rzeczy nosi w sobie znamiona poważnych niebezpieczeństw dla normalnego funkcjonowania maszyny państwowej i że na polepszenie bytu pracowników państwowych **muszą się znaleźć odpowiednie fundusze.**

W interesie nietylko rzesz pracowników państwowych, ale w interesie „konieczności państwowej" domagamy się i żądamy, by w czasie uchwalenia budżetu sfery poselskie zajęły się **uczciwie i sumiennie naszą sprawą.**

Trudno, by tylko pracownicy państwowi byli tym kozłem ofiarnym, który ustawicznie z roku na rok musi chudnąć, by inni tuczyli się biedą jego. Tak dalej być nie może — bo to niesumiennie i nieuczciwie.

Okres dwutygodnowy od 1 do 15 lutego będzie niezmiernie ważny dla pracowników państwowych. Muszą oni wytężyć wszystkie siły w obronie swych praw i wywrzeć nacisk na oporne lub nieszczere stronnictwa sejmowe.

Związki zawodowe uczyniły wszystko, aby czynniki ustawodawcze były należycie poinformowane nietylko o żądaniach pracowników państwowych, ale co ważniejsze, o groźnem położeniu setek tysięcy rodzin, staczających się z zawrotną szybkością na dno nędzy. Pracownicy państwowi, pod względem stanowiska społecznego, spadli do roli kopciuszka, a pod względem materjalnym do rzędu najnędzniejszego proletarjatu.

Nie tracimy jeszcze mimo wszystko nadziei, że rozumne i uczciwe pojmowanie problemu prawnego i materjalnego położenia pracowników państwowych przez czynniki sejmowe, weźmie górę, i umożliwi pracownikom państwowym normalne prowadzenie pracy i zapobiegnie tym smutnym i dla naszego życia gospodarczego zabójczym skutkom, jakieby pociągnęło za sobą zniewolenie pracowników państwowych do samoobrony przed dalszem lekceważeniem ich uzasadnionych a bardzo skromnych postulatów, zdążających do umożliwienia im jakiego takiego bytowania.

Nie należy przeciągać struny — bo głód jest złym doradcą.

Regulacja dodatku mieszkaniowego.

Rada Ministrów uchwałą z dnia 20 grudnia 1928 r. uchwaliła projekt o dodatku na mieszkania, w którym to projekcie przyznaje pracownikom etatowym dodatek zwiększony w tym procencie, w jakiem wzrosło komorne. Rada Ministrów upoważniła Ministra Skarbu, do wypłaty pracownikom państwowym dodatku mieszkaniowego w zwiększonym wymiarze od 1 stycznia 1929 r. oraz aby wypłacał go nadal co miesiąca łącznie z poborami. Aby umożliwić czytelnikom naszym zorjentowanie się jak wysoki dodatek mieszkaniowy powinni od 1 stycznia otrzymywać, podajemy tabelę określającą wysokość stawek dodatku mieszkaniowego. Stawki te odnoszą się do funkcjonarjuszy etatowych.

Projekt powyższy znajduje się w Sejmie, który ma projekt rządowy przetworzyć w ustawę, i jest pora, aby wysunąć szereg zasadniczych uwag o tym projekcie rządowym.

Największym brakiem projektu rządowego jest pominięcie pracowników kontraktowych i dziennie płatnych, autor projektu zapomniał widocznie, że w Polsce żyje tysiące rodzin, których żywiciele należą do kategorji pracowników kontraktowych, a które również mają prawo posiadania ludzkiego schronienia.

Pierwsze z zastrzeżeń, jakie podnosimy wobec tego projektu jest to, że utrzymuje on podział Polski na b. zabory. Nikt nie jest w stanie zrozumieć, co dzisiaj, po dziesięciu latach niepodległości, mają dawne granice zabarcze do spraw cen mieszkań i wysokości dodatków mieszkaniowych. Stosunki uległy dawno faktycznej unifikacji, lub zmieniły się w sensie wręcz odwrotnym do stosunków przedwojennych, a Św. Biurokracja ciągle tkwi jeszcze w tych zaborczych pojęciach. Na Śląsku naprz., w związku z jego przeludnieniem, ceny mieszkań (t. zn. komornego) znacznie wzrosły, a tymczasem projekt rządowy uważa nadal, że mieszkania są tam tańsze, niż uprzednio w jakiemś miasteczku na Kresach Wschodnich. Są to rzeczy, które małe dziecko bez trudu rozumie, ale autor nie silił się na sprawdzenie istotnego stanu rzeczy. To też pod tym „zaborowym" względem projekt wywołał wielką gorycz i niezadowolenie wśród sfer pracowniczych.

Pozatem projekt utrzymuje dawne podziały na cztery klasy miejscowości w każdym zaborze (Warszawa stanowi osobny... („zabór"). I to jest wierutnym nonsensem. W przeciągu paru ostatnich lat, a raczej w porównaniu z okresem przedwojennym, który jest punktem wyjścia wszystkich tych łamigłówek tabelowych — stosunki i tutaj zmieniły się zasadniczo. Miasta się porozrastały (naprz. przez przyłączenie różnych miejscowości: Wielka Warszawa, Wielki Kraków, Wielkie Katowice i t. d.), stosunki mieszkaniowe uległy zmianom nieraz zupełnie przewrotowym, komorne efektywne gnębi ludzi bez litości, a projekt rządowy najflegmatyczniej operuje stosunkami nieomal przedpotopowemi jakgdyby nikt w rządzie tych zmian nie widział, nie odczuwał, ba przeważnie sam nie ustanawiał i nie wytwarzał.

I z tych powodów projekt rządowy jest zły. Nie widzi się w nim znów chęci dotarcia do sedna sprawy, nie wyczuwa się woli istotnego uregulowania trudnej, ale ważnej kwestji, nie widzi się pracy i wysiłku myślowego, a tylko tak! — na starem kopycie załatano przedeptany, krzywy but i basta! Ale to nikogo nie może zadowolić...

A zresztą — rząd jeszcze i inny figiel robi. Dał te liche, mierne, łatane podwyżki, ale równocześnie podwyższył normy komornego w domach rządowych! Tu już dosłownie co dał to i wziął i to w wielu wypadkach więcej wziął niż dał.

Projekt ten posiada typowe „dwie dusze" wszystkich prac rządu, przeznaczonych dla pracowników: jedna z nich, to odczucie, że dać trzeba, a druga to stały

GRUPA UPOSAŻENIA	Warszawa	Miejscowości											
		b. zabór rosyjski				b. zabór austrjacki				b. zabor pruski			
		mające mieszkańców				mające mieszkańców				mające mieszkańców			
		więcej niż 80.000 kl. I	więcej niż 40.000 kl. II	więcej niż 10.000 klasa III.	mniej niż 10.000 klasa IV	więcej niż 80.000 kl. I	więcej niż 40 000 kl. II	więcej niż 10.000 klasa III	mniej niż 10 000 klasa IV	więcej niż 80.000 kl. I	więcej niż 40.000 kl. II	więcej niż 10.000 klasa III	mniej niż 10.000 klasa IV
	złotych												
I, II, III i IV utrzymujący rodz.nę	242.86	167.44	150.43	133.43	116.43	192 35	156.54	139 07	121.13	129.84	115.65	103.82	92.46
Utrzymujący rodzinę V	168.58	114.30	101.29	89 29	76.29	128.86	103.64	91.17	78.17	87.97	76.85	68 61	59.37
Samotni III, IV, V, VI i VII.	96.68	65.00	58.00	51.00	44.00	72 98	59.68	52.26	45.26	55.76	48.76	43.44	38.12
Samotni VI i VII, utrzymujący rodzinę VIII—XII	60.00	42 67	37.67	33.67	28.67	45.19	41.03	34.51	29.93	36.37	31.79	28.63	24.89
Utrzymujący rozinę od XIII—XVI	38.00	30.00	27.00	24.00	22.00	31.48	27.74	24.74	22.74	28.13	25.15	22.52	20.52
Samotni od VIII do XVI	26.00	20.00	18 00	16.00	15.00	20.74	18.74	16.74	15.74	19.26	17.63	15.63	14.6

odruch skąpstwa biurokratycznego, aby dać jaknajmniej, jaknajzawilej, jaknajtrudniej. Walka tych dwóch dusz rządowych nie pierwszy już raz spowodowała, że z „dobrych chęci" urodziło się dzieło pokraczne, suchotnicze, mdłe, nikogo nie zadawalające...

Takie „załatwianie" nabrzmiałej wszystkiemi nędzami niedoli ludzkiej sprawy dodatków mieszkaniowych nie może być uznane za zadawalające. To też w debacie sejmowej nad projektem rządowym postawimy następujące wnioski, które dopiero mogłyby nadać projektowi jakąś logiczną, prawdziwą treść:

1. Zniesienie przestarzałego i pozbawionego dziś już podziału Polski na zabory;

2. Zniesienie podziału miejscowości na 5 klas. Dziś wystarczy prosty, łatwy, a uzasadniony podział na miasta duże i miasta małe, oraz wsie;

3. Zasadnicze podniesienie norm dodatku mieszkaniowego w całej Polsce tak, aby mógł on istotnie stać się równoważnikiem efektywnych kosztów komornego, a nie oskomą, która tylko drażni niedolę ludzką, oraz jednakowe traktowanie pod względem tegoż dodatku wszystkich pracowników państwowych, przyznania pracownikom kontraktowym i dziennie płatnym dodatku mieszkaniowego w takiej samej wysokości jak pracownikom etatowym. Wypłaty różnicy niedopłacanych stawek komornego w 1928 r.

Będziemy się więc domagali unifikacji, regulacji i uproszczenia tego dodatku. Będziemy walczyli o to, aby ten dodatek raz przestał być biurokratycznym urągowiskiem, aby zbliżył się do wymagań rzeczywistości, aby przestał być irytacją pracowników i udręką płatników przez swoje tabelaryczne łamigłówki i antyczne zapachy.

Mieszkanie jest prawem i podstawą bytu pracującego człowieka. Dodatek na mieszkanie musi starczać na mieszkanie! To jest proste, że aż dziw, iż od tylu lat niepodobna osiągnąć dla tej sprawy należytego zrozumienia!

Posłańcy sądowi.

Służbie sądowej wogóle źle się wiedzie. Z wyjątkiem jednostek, reszta cierpi niedostatek, skrajną nędzę, urągającą wszelkim opisom. Jednak i w tej nędzy są jeszcze szczeble, a na najniższym znajdują się tak zwani „posłańcy sądowi", spełniający rolę „sądowych murzynów", niepewnych jutra. Cóż to są za funkcjonarjusze? Trzeba o nich coś powiedzieć, bo szersza publiczność nie zna ich nędzy, a sfery decydujące nie chcą poprawić ich losu! Otóż machina sądowa jest tak wielka i ciężka, że dekretowi i prowizoryczni funkcjonarjusze nie są w stanie jej obsłużyć, używa więc rząd jeszcze jednej kategorji funkcjonarjuszów, pośledniejszych od ostatniego prowizorycznego woźnego, o którym na starość przynajmniej w drodze łaski trzeba pamiętać, a kategorją tą są posłańcy sądowi, przeznaczeni do doręczania wezwań i orzeczeń sądowych we wszystkich miejscowościach sądowego okręgu.

Praca posłańca sądowego jest niesłychanie ciężka. Otrzymuje naraz całą pakę pism do doręczenia. Z niemi musi chodzić po wszystkich wsiach, najniedostępniejszych chałupach wiejskich, rozrzuconych na wielkiej odległości, wśród czystych pól, lasów, gór, trzebierzy i osobiście wręczać je adresatom w ich domach, bez względu na porę dnia i pogodę. Brodzi więc nędznie okryty posłaniec sądowy po błotach i śniegach, w dzień i w nocy, byle tylko spełnić swój obowiązek, śpi, gdzie go noc zaskoczy, i gdzie może, nieraz gorzej dzikiego

zwierza, a do swego domu tylko wtedy zagląda, gdy do miasta wróci po nowe papiery. Z jakąż ironią ten nędarz musi słyszeć o ośmiogodzinnym dniu pracy, o wypoczynku niedzielnym, przeznaczonym innej służbie, on, który na dobę nie ma 8 godzin na sen i wypoczynek, a nie pamięta, kiedy miał tyle wolnego czasu, by mógł iść w niedzielę do kościoła, odprawić wiarą przepisane praktyki religijne. On prawie, że własnej żony i dzieci nie zna, bo się z niemi tylko raz na parę dni i na kilka godzin widzi, a jak wygląda gospodarstwo domowe, w którem nie ma głowy rodziny i ojca, lepiej już nie mówić. Skończona nędza.

Oto, powie kto może, muszą być i posłańcy sądowi, tak jak są żandarmi, którzy także w dzień i w nocy nie mają wypoczynku. Zgoda, niechby i tak było, ale czy jest godziwem, aby państwo tych właśnie nędzarzy, za ich najcięższą pracę w taki sposób wyzyskiwało? **Bo cóż pobiera posłaniec sądowy? Oto 3 do 5 złotych dziennie bez jakichkolwiek dodatków, bez munduru, bez strawnego i noclegowego, bez zaopatrzenia na starość dla siebie i dzieci, bez pensjj dla wdowy i sierot, bez jakiegokolwiek dla nich zasiłku! Gdy się okaże niezdolnym do pracy, natychmiast przestają mu płacić pobory. Skazują go na śmierć głodową wraz z całą rodziną.**

Przy obsadzaniu wolnych etatów w sądownictwie przyjmuje się nowe siły, z pominięciem posłańców sądowych, których prośby o przyznanie etatu nieuwzględniają władze z powodu przekroczonego wieku. Pracownikom, którzy po kilkadziesiąt lat pozostają w służbie państwowej, w której stracili siły i zdrowie odpowiada się iż są za starzy aby rząd mógł zająć się ich losem na wypadek choroby, kalectwa i starości.

Czy to jest postępowanie godne pracodawcy? Przecież porządny gospodarz lepiej się obchodzi ze swojem bydlęciem, a jeżeli go nie może wyleczyć w chorobie, to przynajmniej dobija, aby się nie męczyło. Parobek, gdy służy u żyda lat kilka lub kilkanaście, już chlebodawca czuje się wobec niego zobowiązany, nie wyrzuca go z lekkiem sercem na gnój w razie niezdolności do pracy, tylko stara się przecież w jakiś sposób jego egzystencję umożliwić. A więc posłaniec sądowy jest obecnie gorzej traktowany, niż ostatni parobek żydowski, niżeli bydlę, niezdolne do pracy, bo się go choćby i po kilkudziesięcioletniej służbie wyrzuca z rodziną na bruk — i nawet na tym braku nie dobija, co byłoby dla nędzarza prawdziwem dobrodziejstwem. Tak zaprawdę nie powinna postępować instytucja sprawiedliwości — która karze wszelkie zbrodnie, a cierpi, że na jej służbie spełnianą bywa na drodze legalnej najstraszniejsza społeczna zbrodnia. Apelujemy tedy do sumienia mężów, kierujących obecnie nawą państwową, by wglądnęli w rozpaczliwe położenie tych nędzarzy, ich dolę raczyli czem rychlej polepszyć przez udzielenie im stabilizacji, ludzkich praw i ludzkich poborów.

Równocześnie jednak zwracamy się i do samych posłańców sądowych, by nie czekali bezczynnie, aż się ktoś z własnej woli zajmie ich losem, bo tego nigdy się nie doczekają. Niech się łączą pod naszym sztandarem, w naszym Związku, który żąda, aby posłańcy sądowi, na równi z innemi pracownikami państwowymi otrzymali dekrety i awans. W tym kierunku rozwiniemy także jak najenergiczniejszą akcję, jeżeli tylko zobaczymy, że pp. posłańcy sądowi darzą nas swojem zaufaniem. z nami idą solidarnie.

Interwencje Zarządu Głównego Związku N. F. P. R. P. w Warszawie.

O ubrania służbowe za rok 1928.

Wobec zbliżającego się roku budżetowego w resorcie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, większa część niższch funkcjonarjuszów państwowych nie otrzymała dotychczas ubrań służbowych za rok 1928, zwrócił się Zarząd Główny Związku do Departamentu Ogólnego Ministerstwa W. R. i O. P. o asygnowanie dodatkowych kredytów na ubrania służbowe za rok 1928 dla tych niższych funkcjonarjuszów którzy należnych ubrań służbowych nie otrzymali. Dnia 20 stycznia r. b. przyjął Dyrektor Departamentu Ogólnego P. Płk. Kiliński, delegatów Zarządu Głównego którzy przedstawili mu pokrzywdzenia niższych funkcjonarjuszów szkolnictwa którym od szeregu lat odmawia się należnych z tytułu ustawy ubrań służbowych mimo iż stanowią one część uposażenia służbowego i są tym więcej potrzebne że pracownicy szkolnictwa najwięcej przeciążeni pracą i ze swych marnych poborów służbowych nie są w możności zaopatrzyć się w ubrania służbowe. Delegacja zwróciła uwagę P. Dyrektora Departamentu na niczem nie uzasadnione ograniczenia w dostarczeniu ubrań służbowych niższym funkcjonarjuszom w Wyższch Uczelniach, z tego jedynie tytułu że nie są t. zw. reprezentacyjnemi funkcjonarjuszami wskutek czego wszyscy niżsi funkcjonarjusze Szkół akademickich zatrudnieni na Klinikach, Laboratorjach i Pracowniach naukowych są od szeregu lat ograniczeni w swych poborach uposażeniowych, których częścią składową jest ubranie służbowe. W odpowiedzi na wystąpienie delegatów Związku oświadczył Dyrektor Departamentu iż ubrania służbowe jako należne z tytułu ustawy niższym funkcjonarjuszom etatowym zostaną wszystkim uprawnionym do tego dostarczone jeszcze przed upływem obecnego roku budżetowego. W tym celu Ministerstwo W. R. i O. P. wyasygnuje dodatkowe kredyty dla tych Zakładów Naukowych które nie otrzymały w roku 1928, w takiej wysokości kredytów jaka jest potrzebną na umundurowanie wszystkich etatowych niższych funkcjonarjuszów danego Zakładu. Zapewniając w końcu delegacje że o ile Ministerstwo otrzyma w niedługim terminie ze strony Rektorów wykazy zapotrzebowania, potrzebne kwoty zostaną przekazane przed upływem roku budżetowego. Na podstawie powyższego oświadczenia Zarząd Główny zwrócił się do wszystkich Rektoratów z prośbą aby zechciały wystąpić do Ministerstwa W. R. i O. P. z wnioskiem o przyznanie im dodatkowych kredytów na ubrania służbowe za rok 1928 dla tych funkcjonarjuszów którzy ubrań tych dotychczas nie otrzymali. Ponieważ termin do załatwienia powyższej sprawy jest bardzo krótki przeto byłoby wskazanem ażeby interesowani w tej sprawie funkcjonarjusze zwrócili się do swych Władz Przełożonych o rychłe i przychylne załatwienie pisma Zarządu Głównego z dnia 21 stycznia r. b. L. 724.

Interwencja w sprawach uposażeniowych niższych funkcjonarjuszów Szpitalnictwa.

Dnia 18 stycznia r. b. Prezydjum Zarządu Głównego interwenjowało w Departamencie Służby Zdrowia w sprawach zaszeregowania do grup płac niższych funkcjonarjuszów szpitalnych, wynagrodzenia za służbę w dni świąteczne, dostarczenia ubrań służbowych. W sprawie powyższych postulatów delegacja odbyła konferencje z P. Dr. Przywieczerskim, Naczelnikiem Wydziału Zakładów Leczniczych i Uzdrowisk, który zapewnił że większość postulatów Związku znajduje

pełne zrozumienie w Departamencie Służby Zdrowia. Że jednak mimo tego nie zostały one dotychczas zrealizowane, to nie wynika z niedoceniania tych spraw przez Departament lecz z trudności finansowych a częściowo także z powodu przejściowego stanu co do administracji państwowemi Zakładami Leczniczemi. Z chwilą przejęcia administracji państwowych Szpitali i Zakładów dla umysłowo chorych przez Ministerstwo, pewna część postulatów będzie mogła być w ramach obecnego budżetu uwzględniona.

Nowa Placówka Kulturalno Oświatowa w Tarnopolu.

Dnia 9 grudnia odbyło się w lokalu Koła Związku N. F. P. w Tarnopolu otwarcie bibljoteki i czytelni przeznaczonej dla członków Koła Tarnopolskiego i ich rodzin. Uroczystość otwarcia rozpoczęła się przemówieniem przewodniczącego Koła kol. Zimmera, który po przywitaniu gości i członków Koła, którzy przybyli na uroczystość podniósł jako radosny fakt, iż kulturalna ta placówka jest pierwszą na terenie woj. Tarnopolskiego, wyrażając przekonanie, iż będzie ona wzorem dla innych kół, a dla miejscowych członków miejscem miłej i pożytecznej rozrywki po pracy. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego powtórzonym trzykrotnie przez obecnych. Profesor Raczyński powitał zebranych w imieniu gospodarza lokalu P. Dyrektora II Państwowego Gimnazjum Dr. Lenkiewicza oraz własnem, przyczem wyjaśnił przyczyny które uniemożliwiły Dr. Lenkiewiczowi przybycie na uroczystość otwarcia bibljoteki. Następnie wygłosił odczyt o korzyściach czytania, zwracając się do obecnych, by oświatę zdobytą gruntowali podwaliny Rzeplitej Polskiej, życząc rozwoju nowo powstałej placówce, przyrzekł prelegent w imieniu Dyrektora Doktora Lenkiewicza i własnem, pomoc w urządzaniu odczytów, pogadanek i t. p. Uczestnicy uroczystości złożyli s erdeczne podziękowanie Doktorowi Raczyńskiemu, prosząc go zarazem aby w ich imieniu wyraził głęboką wdzięczność Doktorowi Lenkiewiczowi za okazaną pomoc książki i lokal.

Bibljoteka liczy przeszło 80 książek oraz 4 dzienniki. Zarząd Główny Związku N. F. P. R. P. życząc rozwoju nowej placówce kulturalnej w miarę funduszów będzie się starał zasilić bibljotekę nowemi książkami.

Nowej placówce „Szczęść Boże"!

O przejęcie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych administracji Państwowych Zakładów Leczniczych w Małopolsce.

Od czasu przejęcia przez Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie administracji Szpitali i Zakładów dla umysłowo chorych na terenie Małopolski, położenie pracowników tych Zakładów stale się pogorszało. Wszelkie choćby najsłuszniejsze żądania tych pracowników nie znajdywały zrozumienia w T. W. S., którego największą troską było ogołocenie niższych pracowników szpitalnych z resztek praw jakie posiadali i doprowadzenie warunków pracy w tych Zakładach do stanu równającego się najgorszym czasom niewolnictwa. Wyzysk uprawiany na pracownikach Szpitali wskutek gospodarki Tymczas. Wydziału Samorząd. niema równego sobie przykładu w żadnym choćby na największy wyzysk obliczonem przedsiębiorstwie prywatnem. Ponieważ powyższy stan pociągał za sobą nie tylko stałe pogarszanie się bytu materjalnego pracowników Szpitalnych, lecz i obniżenie się poziomu tych Zakładów, Zarząd Główny zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o przyśpieszenie likwidacji Tymczas. Wydziału Samorząd. i przejęcie w administracje Państwowych Zakładów Leczniczych i Szpitali dla umysłowo chorych, przez Ministestwo Spraw Wewnętrznych.

O mieszkania służbowe dla pracowników szpitalnych.

Zarząd Główny Związku N. F. R. P. od szeregu lat wskazywał na naglącą potrzebę zmiany warunków mieszkaniowych państwowych w Zakładach leczniczych. Po macoszemu traktowane szpitale państwowe w których przepełnienie w latach powojennych doszło do tego, że chorzy umieszczani są po dwóch na jednem łóżku lub też na podłogach sal. Przyczyniło się również do pogorszenia warunków mieszkaniowych tych funkcjonarjuszów szpitalnych, których charakter służbowy wymaga ciągłego przebywania w obrębie Zakładu i którzy z tego powodu zmuszeni są zajmować tak zwane mieszkania służbowe. Jakiego rodzaju są te mieszkania wystarczy nadmienić, że w ostatnich latach wszystkie piwnice nienadające się do innego użytku zamieniono na mieszkania dla niższych funkcjonarjuszów szpitalnych, a gdy tych zabrakło zamieniono na mieszkania służbowe stajnie, a nawet chlewy w których poprzednio trzymnao nierogaciznę. Mimo kilkakrotnego podnoszenia przez Zarząd Związku tych nieludzkich warunków mieszkaniowych, żaden dotychczas Urząd Sanitarny nie zajrzał do tych nor, a tymczasowy Wydział Samorządowy nie uważał nawet za wskazane wstawić do preliminarza budżetowego Państwowych Zakładów Leczniczych na terenie Małopolski odpowiednich kwot na budowę domu mieszkalnego dla pracowników tych Zakładów.

Panowie z Tymczasowego Wydziału Samorządowego dość często przeprowadzają lustrację szpitali, nigdy jednak nie raczyli zwrócić swej uwagi na stan pomieszczeń. Ich największą troską było utrzymanie się na swych stanowiskach jakkolwiek dzięki ich gospodarce poziom polskiego szpitalnictwa na terenie Małopolski stale się obniża. Dopiero w ostatnim roku Dyrektor Państwowego Zakładu Psychjatrycznego w Kulparkowie zdołał przekonać T. W. S. w likwidacji we Lwowie o konieczności dostarczenia mieszkań służbowych któreby odpowiadały warunkom higjenicznym i tylko dzięki stanowisku Dyrekcji tego Zakładu będący w agonji T. W. S. przepuścił pozycje 600.000 zł. na budowę domu mieszkalnego dla pracowników szpitala. Jakkolwiek powyższa kwota nie wystarczy na zaspokojenie głodu mieszkaniowego w państwowych szpitalach to jednak z uwagi na okropne warunki mieszkaniowe pracowników szpitalnych Zarząd Główny Związku podjął akcję na terenie Rządu o przyznanie tej kwoty w preliminarzu na rok 1929/30. Dla uzyskania powyższej kwoty Zarząd Związku przez osobną delegację w Departamencie Służby Zdrowia i Samorządowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz w Departamencie Budżetowym Ministerstwa Skarbu o ile stanowisko Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jest w zasadzie dla budowy domów mieszkalnych przychylne o tyle stanowisko Ministerstwa Skarbu nie wróży rychłej zmiany obecnych warunków mieszkaniowych w szpitalach małopolskich. Wedle bowiem oświadczenia przedstawiciela Ministerstwa Skarbu o przyznaniu kredytu na budowę domów mieszkalnych tak długo nie może być ze względów zasadniczych mowy, jak długo szpitalami temi administruje będący w likwidacji Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie. Kiedy delegacja Związku przedstawiła obraz pomieszczenia pracowników szpitalnych w lokalach, które nie nadają się nawet na pomieszczenia bezwartościowych nieużytków, Przedstawi-

ciel Ministerstwa Skarbu wyraził zdziwienie, że dopiero po raz pierwszy w preliminarzu przedstawionym przez T. W. S. znajduje się pozycja przeznaczona na budowę domu mieszkalnego. Wskutek tego oświadczenia Zarząd Związku wystąpił do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie przejęcia przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych administracji od T. W. S. Państwowych szpitali na terenie Małopolski zdajemy sobie bowiem dobrze sprawę z tego, że jak długo wpływ na administrację szpitali będzie w rękach D-ra Lipskiego, tak długo szpitale te będą więzieniem i rozsadnikami wszelkego rodzaju chorób dla niższych funkcjonarjuszy szpitali.

Ponieważ sprawa pomieszczeń jest jedną z najpilniejszych o której załatwienie nie przestaniemy się upominać, przeto dla uzasadnienia słuszności naszego żądania, postaramy się o zaznajomienie opinji publicznej ze stosunkami mieszkaniowemi pracowników szpitalnych przy pomocy prasy codziennej, może tą drogą poruszymy sumienia społeczeństwa i przyczynimy się do usunięcia od wpływów na administrację szpitali ludzi, którzy poza własnem interesem nic innego nie widzą i którym wciąż jeszcze wydaje się, że Zakłady te są jakby ich prywatnemi folwarkami, w których rządzić można wbrew dobru chorych i pracowników w nich zatrudnionych. Jedynie odebranie z rąk T. W. S. administracji szpitali może uchronić te Zakłady od dalszego ich upadku ze szkodą całego społeczeństwa.

Chaos przy wypłacie poborów służbowych dróżników i strażników rzecznych.

Do najbardziej upośledzonych pod względem wynagrodzenia za pracę należą dróżnicy i strażnicy rzeczni, pracownicy ci bowiem, albowiem są pracownikami państwowemi nie otrzymują nawet tych nędznych poborów, jakie otrzymują wszyscy inni pracownicy. O ile dróżnicy zatrudnieni na drogach państwowych, jakkolwiek z opóźnieniem otrzymują swoje pobory o tyle strażnicy rzeczni i dróżnicy Dróg Samorządowych przejętych obecnie przez Ministerstwo Robót Publicznych należne im pobory tylko częściowo otrzymują. Przyznany bowiem dla wszystkich pracowników państwowych 15% dodatek do płacy, Państwowe Urzędy Dróg Wodnych od połowy 1928 r. nie zdołały jeszcze do dziś dnia wypłacić strażnikom rzecznym. W podobnem położeniu znajdują się również i dróżnicy Dróg Samorządowych. Nie wiemy, gdzie leży przyczyna wygłodzenia tej kategorji pracowników państwowych, którzy i tak pracują wskutek głodowych płac ostatkami sił. Czy winne są temu władze lokalne, czy też odnośny Departament w Ministerstwie Robót Publicznych nie wydał dotychczas potrzebnych zarządzeń w sprawie wypłaty 15% dodatków dla dróżników na drogach Samorządowych i strażników rzecznych. Zarząd Główny Związku zwrócił się w tej sprawie do Ministerstwa Robót Publicznych o wyjaśnienie, które niewątpliwie spowoduje wypłatę zaległych dodatków do płacy, a na przyszłość regularne wypłacanie tych należności, które stanowią całość uposażenia i nie powinny być przez niedbalstwo tych, czy innych czynników przez cały szereg miesięcy nieuregulowane.

Z orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Doliczenie czasu ochotniczej służby wojskowej przy przejściu na emeryturę.

P. L. Z. służył w armji austrjackiej od 8.X 1913 r. do 1.XI 1918 r. i osiągnął stopień sierżanta, lecz nie był podoficerem zawodowym. Tenże wstąpił do służby wojskowej polskiej w charakterze ochotnika 15.II 1919 r., a następnie uzyskał we wrześniu tegoż roku charakter podoficera zawodowego, w którym to charakterze służył aż do swego zwolnienia z powodu niezdolności do służby, a to do dnia 15.VIII 1924 r. Min. Spraw Wojskowych odmówiło mu przyznania emerytury dla braku wymogów z art. 9 ust. 5, art. 50 i art. 102 ust. em., w szczególności z powodu nieprzesłużenia lat 5 w charakterze podoficera zawodowego.

Trybunał Adm., uznał odnośną decyzją Ministerstwa Spraw Wojsk za niezgodną z ustawą emerytalną.

Wedle bowiem art. 50 ustępu 5 ust. emer., czas obowiązkowej służby wojskowej dla podoficerów zawodowych ma wpływ tylko na wysokość uposażenia emerytalnego, a nie na uzasadnienie tego roszczenia. Wyjątkowy ten przepis winien być ściśle tłumaczony. Dotyczy on obowiązkowej służby wojskowej i nie może być rozciągnięty na służbę ochotniczą. Co do tej ostatniej nie ma ustawowych ograniczeń. Wynika stąd, że wszelka służba wojskowa podoficera zawodowego, poza służbą obowiązkową, ma wpływ nietylko na wysokość uposażenia emerytalnego, lecz również i na uzasadnienie roszczenia o to uposażenie.

Gdy więc czas tej pozaobowiązkowej służby L. Z. wynosi przeszło 5 lat, wymaganej wedle art. 9 ustęp c. ust. emer., a trwała niezdolność L. Z. do służby została stwierdzona i związek tej choroby ze służbą wojskową został wykazany, Trybunał Adm. uznał prawa L. Z. do uposażenia emerytalnego jako uzasadnione i zaskarżoną decyzję uchylił.

(Orzeczenie N. T. Adm. z 10 listopada 1926 r. l. rej. 155/25).

Wypłaty Zarządu Głównego

na rzecz członków Związku.

Kasa Zarządu Głównego wypłaciła członkom Związku N. F. P. R. P. następujące świadczenia:

Odprawy pośmiertne:

w sierpniu: rodzinie po ś. p. M. Radomskim — zł. 200.—. Rodzinie po ś. p. J. Królikowskim zł. 200.—. We wrześniu: rodzinie po ś. p. M. Kupnickim zł. 300.—. Rodzinie po ś. p. M. Maczku zł. 200.—. Październik: rodzinie po ś. p. St. Żebrowskim zł. 300.—. Rodzinie po ś. p. Fr. Drewniaku zł. 300.—. Rodzinie po ś. p. M. Ryszy zł. 300.—. Rodzinie po ś. p. M. Przybytniaku zł. 300.—. Listopad: rodzinie po ś. p. A. Kępce zł. 300.—. Rodzinie po ś. p. W. Sidorze zł. 300.—. Rodzinie po ś. p. J. Lachucie zł. 300.—. Rodzinie po ś. p. T. Paśniku zł. 300.—. Grudzień: rodzinie po ś. p. I. Buczku zł. 300.—. Rodzinie po ś. p. J. Łaptoszu zł. 300.—. Rodzinie po ś. p. Wołoszewiczu zł. 300.—. Rodzinie po ś. p. Michale Majchrze zł. 300.—. Rodzinie po ś. p. J. Kubrakowskim zł. 300.—. W styczniu 1929 roku: Rodzinie po ś. p. Seemanie zł. 300.—. Rodzinie po ś. p. Rokickim zł. 300.—. Rodzinie po ś. p. J. Hagnie zł. 300.—.

Razem Kasa Zarządu Głównego wypłaciła odpraw pośmiertnych od dnia 20.VIII. 1928 r. do dnia 25.I. r. b. złotych 5.700.—.

Odprawy ślubne:

Kasa Zarządu Głównego wypłaciła w czasie od 20 sierpnia 1928 r. do 25 stycznia 1929 r. odprawy ślubne następującym członkiniom Związku: Stanisławie Najdzie zł. 100.—. Annie Kołpakównie zł. 100.—. Janinie Reinhardównie zł. 100.—. Marcie Milewskiej zł. 100.—. Julji Żółkiewskiej zł. 100.—. Barbarze Hirsz zł. 100.—. Franciszce Gliniewskiej zł. 100.—. Marcie Brzozowskiej zł. 100.— Gertrudzie Albeckiej zł. 100.— Katarzynie Mieczkównie zł. 100.— Petroneli Miłaszewskiej zł. 100.—. Helenie Masełko zł. 100.—. Annie Zydorczyk zł. 100.—. Annie Żółtej zł. 100.—. Sochównie Amelji zł. 100.—. Androniewiczównie Antoninie zł. 100.—. Rzeczkowskiej Annie zł. 100.—. Błaszczakównie zł. 100.—.

Kasa Zarządu Związku wypłaciła odpraw ślubnych 1.800 złotych. Zapomóg doraźnych wypłaciła Kasa Zarządu

Głównego członkom Związku złotych 915.—. Na obronę prawną członków wypłacono od 1.IX. 1928 r. do 25.I. 1929 r. 560.— zł. Razem Kasa Zarządu Głównego wypłaciła za czas od 20 sierpnia 1928 r. do dnia 25 stycznia 1929 r. tytułem świadczeń na rzecz członków Związku ogólną sumę złotych 8.915.—.

Rozwój Związku N. F. P. R. P. w Warszawie.

Nowi członkowie Centralnego Związku N. F. P. w Warszawie którzy zgłosili przystąpienie do organizacji w czasie od 1-go grudnia 1928 r. do 15 stycznia 1929 roku:

Warszawa 55, Lubaczów 1, Rzeszów 6, Przeworsk 1, Lubawa 1, Koronowo 2, Peczeniżyn 2, Lwów 6, Kulparków 5, Kuty 1, Jaworów 1, Tustanowice 1, Bydgoszcz 10, Tatarów n/Prutem 18, Jarocin 4, Gniezno 2, Grudziądz 1, Toruń 3, Wilno 20, Tworki 15, Kościan 1, Puławy 1, Piotrków 1, Siedlce 3, Maków 1, Stebnik 3, Modlin 3, Kraków 2, Bochnia 5, Brzesko 3, Kobierzyn 15, Tarnów 2, Żywiec 1, Zakopane 1, Tarnopol 7, Trembowla 11, Stryj 7, Gorlice 1, Łańcut 1, Skierniewice 17, Płock 1, Sosnowiec 1, Tczew 6, Kościerzyna 1, Starogard 1, Chełmno 1, Toruń 6, Białystok 1, Mława 5, Poznań 1, Międzychód 1, Rawicz 3, Głuchów 1, Tyczyn 1, Sanok 1. Ogółem przystąpiło do Związku od 1-go grudnia 1929 do 15 stycznia 1929 r. 277 członków.

Życie związkowe.

PRZEWORSK. Dnia 1.I. 1928 r. odbyło się tutaj zebranie pod przewodnictwem kol. Antoniego Żyły, który zdał sprawozdanie z czynności Zarządu Koła w zastępstwie przewodniczącego kol. Gliniaka. Przy omawianiu spraw lokalnych żalono się na opóźnianie wypłaty poborów dróżnikom na drogach samorządowych, przyczem podnoszono, że dróżnicy ci, mimo obowiązującego rozporządzenia Ministra Robót Publicznych, nie korzystają z rowów przy gościńcach, nie otrzymują urlopów wypoczynkowych oraz nie otrzymują 15%-wych dodatków miesięcznych, ani też dodatku mieszkaniowego. Posłańcy sądowi domagali się przyznania zniżek kolejowych z uwagi, że muszą przebywać służbowo po kilkanaście kilometrów dziennie i mimo, że zmuszeni są przebywać po kilka dni poza miejscem służbowem i zamieszkania, nie otrzymują dodatków, przyznanych woźnym sądowym, t. j. dodatku kilometrowego, strawnego i noclegowego. Po omówieniu jeszcze innych spraw zawodowych, zamknął przewodniczący obrady.

KOWEL. Na walnem zebraniu członków Koła Związku N. F. P. w Kowlu, pod przewodnictwem kol. Popowa, wybrano Zarząd Koła tamtejszego na rok 1928/29. Skład Zarządu: przewodniczący, kol. Jan Popow, zastępca przewodniczącego, kol. kol. M. Kamiński, sekretarz, kol. Al. Obrusiewicz, zastępca sekretarza, kol. Wł. Zawadzki, skarbnik, kol. W. Herman, zastępca skarbnika, kol. K. Chłopuk. Wydział, koledzy: Anastazja Ewtuszyk, J. Cyberniak, Fronczak, Błazejczyk i Kołabanów.

PUŁAWY. Skład Zarządu Koła Związku N. F. P. w Puławach jest następujący: przewodniczący, kol. Jan Marczak, zastępca, kol. P. Kłopołowski, sekretarz, kol. P. Nakoneczny, skarbnik, kol. M. Pyrgiel. Komisja Rewizyjna, koledzy: Frąckowiak, Wolski i Gema.

MIKULICZYN. Zarząd Koła Związku N. F. P. w Mikuliczynie: przewodniczący, kol. Stanisław Tywona, zastępca, kol. Leon Oleksyn, sekretarz, kol. Stefan Graniczkowski, zastępca sekretarza, kol. Kozimierz Kozak, skarbnik kol. Ernest Bornstedt, zastępca skarbnika, kol. Stanisław Bornstedt.

WINNIKI. Na ostatniem Walnem Zgromadzeniu członków Koła Związku N. F. P. w Winnikach wybrano Zarząd Koła na rok 1928/29, w następującym składzie: przewodniczący kol. Józef Bednarz, zastępca przewodniczącego kol. Ludwika Kopera, sekretarz kol. Karol Deryngier, zastępca kol. Antoni Tas, skarbnik kol. Aniela Iżyniec, zastępca skarbników kol. Rozalja Dorobajło. Wydział koledzy: Marja Krawiec, Wawrzyniec Łakomski, Karolina Symec, Wojciech Pałka. Komisja Rewizyjna koledzy: Rudolf Bus, Michal Zalewski. Kolo Winnickie należy do najpracę Zarządowi Koła. Po przyjęciu sprawozdania do wiado-Tytuniowego, mając w swem składzie doświadczonych pracowników w ruchu zawodowym, pracuje intensywnie dla dobra swych członków i rozwoju naszej Organizacji. To też praca tego Koła znajduje uznanie wśród miejscowych robotników, jak również u Zarządu Głównego Związku.

BYDGOSZCZ. Dnia 19.XI.1928 r. odbyło się nadzwyczajne zebranie niższych funkcjonarjuszy. Zebraniu przewodniczył druh Kubiński, który po przywitaniu zebranych udzielił głosu delegatowi Zarządu Głównego z Warszawy dla wygłoszenia referatu o postulacie N. F. P. w dobie obecnej oraz o pracach Zarządu Głównego. Referent zaznajomił zebranych o stanie w jakim obecnie znajduje się sprawa uposażenia, stabilizacji, zaopatrzenia emerytalnego pracowników państwowych, wykazując, że przez niedocenianie znaczenia organizacji zawodowych przez ogół niższych funkcjonarjuszy i pracowników państwowych w pierwszych latach Niepodległości Państwa Polskiego. Dopuszczono do zaprzepaszczenia najżywotniejszych postulatów zawodowych, które powstający ruch zawodowy z trudnością zdoła stopniowo wprowadzić na takie tory, któreby umożliwiły stopniowo unormować prawne i ekonomiczne położenie pracowników państwowych. Przechodząc do omówienia spraw organizacyjnych, referent zaznaczył, że właściwy ruch zawodowy niższych pracowników państwowych datuje się dopiero od lipca 1926 r. t. j. od tego czasu, kiedy po raz pierwszy zebrali się w stolicy kraju przedstawiciele N. F. P. z 3-ch dzielnic, i mimo istniejących jeszcze wówczas różnic dzielnicowych przystąpili do budowy Organizacji, która aczkolwiek w trudnych warunkach stale się rozwija, co pozwala żywić nadzieję, że Zarządowi Głównemu opartemu o masy zjednoczone pracowników państwowych uda się przekonać czynnikowi rządowe na ustawodawcę o konieczności poprawy bytu niższych funkcjonarjuszy państwowych i doprowadzić rzesze do lepszej przyszłości. Dłuższą część swego przemówienia poświęcił delegat sprawom cywilnym pracowników wojskowych, wykazując ich pokrzywdzenie w stosunku do innych pracowników państwowych, w szczególności pod względem ubezpieczenia emerytalnego. Zapewniając przytem, że Zarząd Główny Związku dołoży wszelkich starań, aby słuszne żądania cywilnych pracowników wojskowych przy poparciu całego świata pracowniczego zostały przez Ministerstwo Spraw Wojskowych uwzględnione. W dyskusji nad referatem zabierali głos: kol. Kowanda, oraz kol. Hałas, który stawiał sprawy pracowników wojskowych wykazując ich pokrzywdzenie pod względem wysokości uposażenia oraz lekceważenie nabytych praw emerytalnych w b. państwie zaborczem. Pracowników, którzy po 40 latach w tych instytucjach pracowali i nabyli prawo do zaopatrzenia, zwalnia się obecnie bez żadnego zaopatrzenia skazując ich na niechybną śmierć głodową. Po odpowiedzi delegata na poszczególne zapytania prezes kol. Kubiński podziękowawszy delegatowi za wygłoszenie referatu i obecnym za liczne przybycie, zakończył zebranie okrzykiem na cześć i pomyślny rozwój Związku N. F. P. powtórzonym trzykrotnie przez zgromadzonych.

BRZESKO. W dniu 25 listopada 1928 r. odbyło się tutaj organizacyjne zebranie niższych funkcjonarjuszy państwowych. Zebraniu przewodniczył kol. Jan Szymański, sekretarzował kol. Biela. Kol. Szymański przedstawił zebranym wykazując potrzebę założenia Koła Związku N. F. P. w Brzesku dla współpracy z ogółem pracowników państwowych całej Rzeczypospolitej dla uzyskania lepszych warunków bytu. Następnie złożył krótkie sprawozdanie ze wstępnych prac organizacyjnych, które zebrani przyjęli do wiadomości, wyrażając podziękowanie za trudy i prace kol. Szymańskiemu. Następnie po uchwaleniu wniosku założenia Koła Związku N. F. P. w Brzesku, przystąpiono do wyboru Zarządu Koła, wybierając na przewodniczącego kol. Szymańskiego, zastępcą przewodniczącego kol. Teofila Gurgula, na sekretarza kol. Biela, na skarbnika kol. Wojciecha Respekta. Komisja Rewizyjna koledzy: St. Habryło, Juljan Szydłowski, Mikulski Juljan. Po omówieniu spraw lokalnych oraz potrzeb Koła przewodniczący zebrania zamknął obrady, dziękując obecnym za udział i wyrażając nadzieję, że wszyscy członkowie Koła wypełniać będą należycie przyjęte na się obowiązki wobec organizacji i pracować harmonijnie nad rozwojem Organizacji dla wspólnego dobra i pożytek Państwa.

INOWROCŁAW. Przy końcu roku ubiegłego odbyło się tutaj nadzwyczajne walne zebranie członków Koła N. F. P. w obecności delegata Zarządu Okręgowego z Poznania kol. Tuliszki pod przewodnictwem kol. Tuliszki. Na zebraniu tem wybrano Zarząd Koła w osobach: kol. Pabiega — przewodniczący, kol. Zastawny — sekretarz, kol. Pabiega — przewodniczący, kol. Zastawny — sekretarz, kol. Tramdo — skarbnik. Po przemówieniu kilku kolegów przewodniczący zebrania wezwaniem do solidarnej pracy w Organizacji zakończył obrady.

POZNAŃ. W dniu 8 grudnia 1928 r. odbyło się tutaj walne zgromadzenie Koła Związku N. F. P. na miasto Poznań. Zebranie zagail kol. przewodniczący Wesołowski, odczytując porządek dzienny, który przyjęto bez zmian. Sekretarz, kol. Miklejewski, odczytał protokół z ostatniego zebrania, który zebrani przyjęli do wiadomości. Następnie nastąpiły sprawozda-

nia Zarządu i sekretarjatu z działalności Zarządu Koła za rok ubiegły. Następnie skarbnik odczytał sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że dochód Koła wynosił 3.394 zł. 61 gr. Rozchód zł. 3.009 gr. 90. Saldo na dzień 1.XII. 1928 r. wynosi zł. 384 gr. 91. Koło liczyło członków na początku roku 1928 153, wstąpiło w ciągu roku 46, wystąpiło 8, zmarło 3, przeniesiono jednego, obecnie Koło liczy 187 członków. Następnie zdał sprawozdanie skarbnik kasy pośmiertnej przy Kole, które przedstawia się następująco: Kasa pośmiertna liczy 247 członków, w ciągu roku zmarło 7 członków, którym wypłacono 1.560 zł., pozostaje na rok następny zł. 553,85. Bibljoteka Koła wynosi 145 książek w 183 tomach. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej złożył sprawozdanie ze skontrum kasy, z którego wynika, że tak księgi kasowe jakoteż i gotówka znajdują się w należytym porządku. Po tem sprawozdaniu udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi jednomyślnie. Do przeprowadzenia wyborów powołano kolegów: Tworowskiego, Miklejewskiego, Jedwabnego i Pińskiego. Po przeprowadzeniu wyborów skład Zarządu Koła Związku N. F. P. Poznań-Miasto jest następujący: przewodniczący kol. Welzandt, zastępca kol. Piński, sekretarz kol. Miklejewski, skarbnik kol. Woźniak, bibljotekarz kol. Rossowski, ławnicy, koledzy: Wawrzyniak, Malinowski, Tomaszewski, Michalak. Skarbnik kasy pośmiertnej przy Kole kol. Piotrkowski. Zarząd kasy kol.: Wesołowski, Skotarczak. Delegatami do Zarządu Okręgowego koledzy: Welzandt, Piński, Malinowski, Wesołowski. Ponadto wybrano mężów zaufania poszczególnych urzędów. W końcu uchwalono domagać się od Zarządu Głównego załatwienia spraw kolegów: Muchy, Komina, Grzegorzewskiego i innych. Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący kol. Welzandt zakończył zebranie hasłem: „Cześć Ojczyźnie!".

LUBLIN. W dniu 8 grudnia 1928 r. odbył się w Lublinie zjazd delegatów Kół Związku N. F. P. R. P. województwa lubelskiego, w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego. Na Zjazd przybyli przedstawiciele władz P. P. wojewoda lubelski p. Remiszewski, vice-wojewoda Karasiński, prezes Okręgowego urzędu ziemskiego p. Janikowski, vice-prezes Sądu Okręgowego p. Skotnicki. Oprócz miejscowych członków udział w Zjeździe wzięli delegaci Kół zamiejscowych oraz delegat Zarządu Głównego z Warszawy kol. Brzuski. Obrady Zjazdu zagaił kol. Wolniewicz, powołując na przewodniczącego kol. Brzuskiego, na asesorów kol. Bednarczyka z Siedlec i kol. Kochańca z Lublina, na sekretarza kol. Cnotę. Przewodniczący Zjazdu po przywitaniu przedstawicieli władz i delegatów wygłosił dłuższe przemówienie o celach i znaczeniu Organizacji zawodowej oraz rozwoju Związku N. F. P. R. P. Kol. Zdrodowski omawiał postulaty niższych funkcjonarjuszy skarbowych. Kol. Gajowiak omawiał sprawy czasu pracy i dyżurów w urzędach oraz dyżurów w dnie świąteczne. W dyskusji nad działalnością Zarządu Związku przemawiali kol. Kulikowski, Anulewicz, Wolniewicz, Zdrodowski i inni, podnosząc w swych przemówieniach sprawy, odnoszące się warunków pracy w urzędach miejscowych. Ze sprawozdania skarbnika okazuje się, że przychód Koła Lubelskiego wynosił 427 złotych, rozchód 363,64 zł., saldo na dzień 8 grudnia 1928 r. wynosi zł. 65,85 gr., na wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalono absolutorjum ustępującemu Zarządowi. W czasie obrad przybył na salę pan wojewoda Remiszewski który złożył Zjazdowi życzenia pomyślnych wyników, zaznaczając, że słuszne postulaty niższych funkcjonarjuszy państwowych znajdą w nim życzliwego orędownika. Następnie Zjazd uchwalił założyć Okręg na województwo lubelskie w Lublinie, jako mieście wojewódzkiem, wybierając Zarząd Okręgu w osobach: przewodniczący kol. Wolniewicz, koledzy: Bednarczyk z Siedlec i Zdrodowski z Lublina — zastępcy, sekretarz kol. Cnota, zastępca kol. Królikowski, skarbnik kol. Kosicki, zastępca kol. Madejski. Komisja Rewizyjna koledzy: Ciesielski, Kochaniec. W wolnych wnioskach kol. Wolniewicz poruszył sprawę ufundowania sztandaru dla Okręgu lubelskiego. Na tem zakończono obrady Zjazdu.

CHEŁM LUBELSKI. W dniu 8 grudnia 1928 r. odbyło się w Chełmie Lub. roczne walne zebranie członków tutejszego Koła pod przewodnictwem kol. Majera. Po przyjęciu sprawozdania, złożonego przez przewodniczącego Koła, sekretarza i skarbnika, na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi z równoczesnem uznaniem. Następnie przystąpiono do Zarządu Koła na rok 1929, wybierając na przewodniczącego Koła kol. Majera, zastępcą kol. Witwickiego, na sekretarza kol. Krzywickiego, na zastępcę kol. Michaczewskiego, na skarbnika kol. Gwardjaka, do Komisji Rewizyjnej koledzy: Jakimiak, Radomski i Gilewski. Po przeprowadzeniu wyborów zakończono zebranie.

LIPNO. Dnia 2 grudnia 1928 r. odbyło się tutaj zebranie organizacyjne przy udziale delegatów Koła Włocławskiego kol. Stasiaka, Machtyla i Kieleckiego. Zebraniu przewodniczył kol. Eluszewicz. Pierwszy przemawiał kol. Stasiak zaznajamiając zebranych o znaczeniu Organizacji i rozwoju Związku N. F. P. R. P. apelując do zebranych, aby i na terenie m. Lipna zorganizowali się i założyli Koło dla wspólnej pracy z niższymi funkcjonarjuszami całej Rzplitej. Po przemówieniu kol. Kieleckiego zapisało się kilku obecnych na członków Związku. Kol. Stasiak podziękował za pracę organizacyjną kol. Eluszkiewiczowi, poczem zebranie zakończono.

KOMUNIKATY ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Kto może być członkiem Centralnego Związku N. F. P. R. P. Członkiem Związku Niższych Funkcj. Państwowych całej Rzeczypospolitej Polskiej, może i powinien być każdy niższy pracownik i pracownica, jeżeli pracuje w Urzędzie, Instytucji lub przedsiębiorstwie państwowem i pobiera płace ze Skarbu Państwa.

Ile kosztuje przystąpienie do Związku. Kto pragnie być członkiem Związku, ten płaci 3 złote wpisowego, a potem co miesiąc 1 złoty 50 groszy.

Jakie korzyści ma członek z należenia do Związku. Każdy członek Organizacji, wpłacający do Kasy Związku jednego złotego i 50 groszy na miesiąc, otrzymuje za to co miesiąc bezpłatnie gazetę zawodową, pomoc prawną w sporach, wynikłych ze stosunku służbowego i odprawę pośmiertną w kwocie 300 zł.

Ważne dla zgłaszających przystąpienie dla członków Związku N. F. P. R. P. w Warszawie.

Mimo kilkakrotnych przypomnień Zarządu Głównego, że przy zgłaszaniu nowych członków należy przesyłać wypełnione dokładnie deklaracje wpisowe bardzo wiele kół ,nie stosuje się do tego przesyłając Zarządowi Głównemu w listach tylko imiona i nazwiska bez wymienienia roku urodzenia i charakteru służbowego, ponieważ przy przyjmowaniu nowych członków musi być przestrzegany wiek oraz charakter służbowy, przeto Zarząd Główny przypomina jeszcze raz wszystkim Zarządom Kół, aby przy zgłaszaniu nowych wpisów żądały od przystępujących na członków dokładnego wypełnienia deklaracji i deklaracje takowe do Zarządu Głównego przesyłały, przyczem Zarząd Główny zwraca uwagę, że zgłoszenia na członków tych, którzy przekroczyli 60 rok życia oraz zgłoszenia członkiń powyżej 45 roku życia nie będą przyjmowane. Zgłoszenia na członków z terminem, obowiązującym wstecz, nie będą przyjmowane.

BACZNOŚĆ!!!
CZŁONKOWIE KOŁA WARSZAWSKIEGO!

Dnia 10 lutego r. b. o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Aleja 3 Maja 7/9/11

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Członków Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych Rzplitej Polskiej, Koła m. st. Warszawy.

Z uwagi na ważność spraw będących na porządku dziennym, wzywa się Kolegów i Koleżanki do licznego udziału w Zgromadzeniu.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Kolegom którzy złożyli mnie wyrazy współczucia z powodu tragicznej śmierci mojej Małżonki w dniu 5 grudnia 1928 r. a wszczególności Zarządowi Głównemu, za złożone kondolencje i pomoc materjalną, Kołu Warszawskiemu za złożony wieniec i udział w pogrzebie ze sztandarem, oraz Zarządom Okręgowym w Krakowie i Toruniu za nadesłane kondolencje, składam z głębi zbolałego serca staropolskie **„Bóg zapłać"**

Marcin Pindras.

Redaktor: **Karol Mozgała.** Wydawca: Zarz. Gł. Związku Niższych Funkc. Państw. Rzplitej Pol.

Czcionkami „Naszej Drukarni", Warszawa, Sienna Nr. 15.